

Klasyka na 34 głosy i więcej

Napisano dnia: 2019-10-12 16:40:29



BYSTRZYCA KŁODZKA. W piątkowy wieczór wewnątrz kościoła pw. św. Michała Archaniola wypełniły nie tylko dźwięki charakterystyczne dla jego największego instrumentu. Organizatorzy V Bystrzyckiej Złotej Jesieni z Muzyką Organową ponownie zadbali o to, aby przed publicznością swój talent ujawnili uczniowie miejscowej Szkoły Muzycznej II stopnia. Jak podkreślił jej dyrektor Tadeusz Piotrowski, będący dyrektorem organizacyjnym wydarzenia, profesor Andrzej Chorościński odpowiadający za jego stronę artystyczną jest orędownikiem prezentacji talentów.

Główną postacią drugiego wieczoru organowego był **Marek Stefański** - dr habilitowany, zatrudniony w krakowskiej Akademii Muzycznej. W mieście pod Wawelem dał się poznać m.in. jako organista bazyliki Mariackiej, zaś na Podkarpaciu, z którego pochodzi, z cyklu audycji radiowych prezentujących najcenniejszego organy w kościołach tego regionu.



Tym razem postacią wieczoru był Marek Stefański

Artysta, mający za sobą wiele koncertów w kraju i na trzech kontynentach, w Bystrzycy Kłodzkiej zaproponował wykonania utworów uznanych klasyków. Rozpoczął od własnej transkrypcji "Pierwszej Litani Ostrobramskiej" Stanisława Moniuszki, oddając tym samym hołd wielkiemu kompozytorowi urodzonemu przed dwustu laty. Z 34-głosowych organów wydobywały się tony oddające treść utworu sprzed dziesięcioleci, a w innym nieco wydaniu.

Krakowski organista zagrał w ten wieczór także trzy inne kompozycje, w tym utwór Merkela pt. "Fantazja op. 113". Zwracam na niego uwagę, bowiem - co zaakcentował T. Piotrowski - transkrypowany przez M. Stefańskiego wychodzi z zapomnienia.



Jakub Siusta z akordeonem jest za pan brat



To samo da się powiedzieć o Jakubie Baryczu

Publiczność zebrana w świątyni nie szczędziła oklasków za występy wspomnianym wcześniej uczniom szkoły muzycznej. Akordeoniści prowadzeni przez nauczyciela **Arkadiusza Gembarę** to niemal wirtuozi swoich instrumentów. Tak **Jakub Siusta** jak i **Jakub Barycz** dawno mają za sobą debiutancką treść, bo było zauważalne podczas solowych występów. Oni czują swoje harmonie - i odwrotnie - harmonie ulegają swoim instrumentalistom, czy to w przypadku "Suity Dziecięcej" Włodzimierza Żołotariewa, czy "Toccaty" Wiktora Gruszeńskiego.



Młodziutka sopranistka Marcelina Staniów

Natomiast niespodziankę zrobiła **Marcelina Staniów**. "Zmierzyła się" z utworem pt. "Caro mio ben" Giuseppe Giordani'ego, przy akompaniamencie M. Stefańskiego, udowadniając, że procentują lekcje w klasie śpiewu u nauczyciela **Rafała Żurakowskiego**. Młodziutka sopranistka (jeszcze z lekkim dodatkiem altu) kościelny debiut uznać może za udany.



Wszyscy bohaterowie piątkowego spotkania z muzyką

A już w najbliższy piątek, 18 bm. trzeci wieczór - tym razem muzyczno-poetycki. Wystąpią - organista Adam Sadowski i aktor Michał Chorośński. Muzyka klasyczna i poezja Karola Wojtyły - papieża Jana Pawła II złożą się na to spotkanie.

(bwb)